

Protokół
XLV Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Kalisza
w dniu 30 listopada 2017 roku

I. Powitanie gości przez przewodniczącego Rady Miejskiej Kalisza Andrzeja Plichtę oraz otwarcie posiedzenia.

Andrzej Plichta, przewodniczący Rady Miejskiej Kalisza, otwierając XLV Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej Kalisza, podkreślił – *22 listopada do Kancelarii Rady Miejskiej wpłynęło pismo Prezydenta Miasta Kalisza dotyczące zwołania Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Kalisza. Dzisiejsze wydarzenie jest szczególne, bowiem w dniach 29 listopada – 1 grudnia, Kalisz – najstarsze Miasto w Polsce, gości wyjątkowe osoby. Otóż z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych zorganizowano w naszym mieście spotkanie konsultacyjne z obszaru dyplomacji publicznej dla dyrektorów Instytutów Polski oraz pracowników zajmujących się dyplomacją publiczną na placówkach zagranicznych. Jest to doskonała okazja do wymiany doświadczeń, nawiązania kontaktów, ukazania potencjału naszego regionu, ale przede wszystkim zaprezentowania Statutu Kaliskiego. Dokument ten wydany w Kaliszu w 1264 r. przez Księcia Bolesława Pobożnego normował sytuację Żydów w Wielkopolsce, a z czasem stał się podstawą praw i przywilejów Żydów w całej Rzeczypospolitej. Był bezprecedensowym rozwiązaniem prawnym na tle ówczesnej Europy. Niech będzie on zatem tematem przewodnim dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Kalisza.*

Przewodniczący z ogromną przyjemnością powitał wszystkich obecnych:

- szczególnie serdecznie powitał Jana Dziedziczaka, sekretarza Stanu ds. parlamentarnych, Polonii oraz dyplomacji publicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,
- dyrektorów Instytutów Polski, przedstawicieli polskich placówek zagranicznych, przedstawicieli instytucji zewnętrznych biorących udział w Konsultacjach Dyplomacji Publicznej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, Instytutu Książki, Polskiej Organizacji Turystycznej, Instytutu Adama Mickiewicza, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polski,
- Tomasza Ławniczaka, posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej,
- Andrzeja Wojtyłę, senatora Rzeczypospolitej Polskiej,
- Krzysztofa Strzałkę, zastępcę dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,
- Krzysztofa Olęckiego, dyrektora Instytutu Adama Mickiewicza,
- Mieczysława Łuczaka, przewodniczącego Rady Powiatu Kaliskiego,
- Jego Ekscelencję ks. prof. dr. hab. Edwarda Janiaka, biskupa Kaliskiego,
- ks. prałata dr. Jacka Plotę, kustosa Sanktuarium św. Józefa,
- ks. prałata Adama Modlińskiego, proboszcza kaliskiej Katedry pw. św. Mikołaja,
- ks. Michała Kühn, proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu,

- Halinę Marcinkowską, członka Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu,
- prof. UAM dr. hab. Piotra Łuszczykiewicza, dziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
- dr Beatę Wenerską, dziekan Wydziału Nauk Społecznych i Humanistycznych wraz z grupą studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu, specjalności Zarządzanie Publiczne,
- radnych,
- prezydenta,
- wiceprezydentów,
- naczelników wydziałów i pracowników Urzędu Miejskiego,
- przedstawicieli kaliskich mediów.

Przewodniczący poinformował również, iż życzenia z okazji dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji przesłał również Ryszard Czarnecki, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Przewodniczący jeszcze raz bardzo serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych na sali noszącej imię Prezydenta Adama Ignacego Bujnickiego.

Następnie poprosił radnych o potwierdzenie obecności poprzez naciśnięcie na tabletach przycisku „KWORUM”.

W związku z powyższym na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym przewodniczący otworzył XLV Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej Kalisza, stwierdzając, że uczestniczy w niej 24 radnych, co stanowi quorum, przy którym można obradować.

Na sekretarza obrad zaproponował wiceprzewodniczącego Zbigniewa Włodarka.

II. Wystąpienie sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jana Dziejczaka.

Przewodniczący poprosił Jana Dziejczaka, sekretarza Stanu ds. parlamentarnych, Polonii oraz dyplomacji publicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, o zabranie głosu.

Jan Dziejczak – polskie obozy koncentracyjne, współudział Polaków w holokauście, to hasła, które każdego z nas oburzają, to hasła, które bulwersują każdego Polaka, znającego historię. Każdy Polak ucierpiał w czasie II wojny światowej, w każdej polskiej rodzinie, gdziekolwiek byśmy nie mieszkali, wspomina się dramat II wojny światowej, wspomina się to, jak straszny był to okres. I teraz, po dziesięcioleciach od II wojny światowej, kiedy odchodzą ostatni świadkowie, którzy ją pamiętali, którzy są w stanie opowiedzieć, którzy są w stanie przekazać bezpośrednio, co się wtedy działo, jak wyglądała niemiecka okupacja, naszym zadaniem, zadaniem następnych pokoleń jest dopilnowanie tego, żeby prawda była należycie przekazywana, prawda była należycie przekazywana w kraju i prawda była należycie przekazywana zagranicą. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych powstał specjalny Wydział Dyplomacji Historycznej, który właśnie ma za zadanie przekazywanie prawdy historycznej na

zewnątrz, przedstawienie prawdy historycznej, przedstawienie tego, co w Polsce się działo, jak wyglądały te wszystkie historyczne elementy na terenie okupowanej Polski, ale oczywiście historia to nie tylko II wojna światowa, to cały okres dziejów i dlatego w Kaliszu – najstarszym mieście Polski organizujemy specjalną naradę wszystkich naszych dyplomatów zajmujących się dyplomacją publiczną, kulturalną, historyczną właśnie, przekazywaniem polskiej historii, polskiej kultury na zewnątrz. Dyplomacja to nie tylko takie kontakty między krajami, ale także właśnie wymiana kulturalna, przekaz historyczny, naukowy. I bardzo serdecznie dziękuję władzom miasta Kalisza za to, że umożliwiły nam w tym roku spotkanie właśnie tu, w najstarszym mieście Polski. Dodam państwu, że jest to pierwsze spotkanie w historii w mieście niebędącym stolicą województwa. Zwykle w ostatnich latach takie spotkania odbywają się co rok, zwykle były one w stolicy województw, pierwszy raz zdecydowaliśmy się na zorganizowanie tego spotkania w mieście niebędącym stolicą, najstarszym mieście Polski, w mieście będącym też ważnym elementem naszej narracji, mówię tutaj oczywiście o Statucie Kaliskim. Jesteśmy zdeterminowani, żeby tłumaczyć światowej opinii publicznej, jak okres II wojny wyglądał, oczywiście, że nie było obozów koncentracyjnych, oczywiście też postawę Polskich Sprawiedliwych, Polaków ratujących Żydów. Ale chcemy też to pokazać w szerszym kontekście, tak, żeby zrozumieć, żeby mieć narzędzia obrony, żeby zrozumieć dlaczego Żydzi tutaj byli, trzeba pokazać szerszą historię naszego kraju, to też łamie ten stereotyp teraz lansowany o rzekomym antysemityzmie Polaków. Polska była otwarta na mniejszości narodowe, one się w Polsce czuły dobrze, one uciekały do Polski, mówię tutaj i o Żydach i o przedstawicielach choćby naszych braci Chrześcijan, Protestantów, w krajach Europy zachodniej byli oni prześladowani, mordowani, do Polski uciekali, bo Rzeczpospolita była krajem tolerancji, była krajem demokracji, była krajem, jak wszyscy wiemy, pierwszym w Europie, drugim na świecie, który uchwalił bardzo nowoczesną i demokratyczną Konstytucję. Była krajem, który także już wieki temu również był prekursorem stwarzania dobrej atmosfery dla mniejszości narodowych, także dla Żydów. Dobrze, żeby cały świat się o tym dowiedział, dobrze mieć kolejny argument w walce o dobre imię Polski. Szanowni państwo, ta Nadzwyczajna Sesja Rady Miasta Kalisza, na której to zostanie zaprezentowany Statut Kaliski ma bardzo ważne znaczenie w relacjach polsko-żydowskich i będzie wykorzystywana, myślę, wielokrotnie przywoływana na całym świecie. Nam bardzo zależało, żeby tutaj zdobyć argumenty, przygotować się dobrze, zdobyć argumenty w dialogu na całym świecie i żeby przy okazji przywoływać Kalisz, z tej jak najlepszej strony, żeby nazwa Kalisz pojawiała się w naszych materiałach promocyjnych, w działaniach naszej dyplomacji. Zyskuje i Polska i Kalisz i o to w tym wydarzeniu chodzi. Statut Kaliski to akt prawny nadany Żydom przez Księcia Kaliskiego Bolesława Pobożnego w 1264 r. w Kaliszu, stał się bazą dla położenia Żydów w Polsce, zapewnił braciom Żydom istnienie sądów żydowskich i osobnych sądów dla spraw, w których brali udział zarówno Żydzi, jak i Chrześcijanie. Dodatkowo zapewniał on wolność osobistą, bezpieczeństwo Żydom, włączając w to swobodę wyznania, podróżowania i handlu. Potwierdzony przez kolejnych władców, Króla Kazimierza Wielkiego w 1334 r., Kazimierza Jagiellończyka w 1453 r. i Zygmunta Starego w 1539 r. stał się symbolem bezpieczeństwa życia Żydów w Polsce. Jak bardzo ta sytuacja różniła się od krajów, które niekiedy dziś nas pouczają. Statut Kaliski, składający się z 36 artykułów, stał się aktem dziejowej tolerancji, wpisał się na

stałe jako trwały element w historię stosunków polsko-żydowskich. Z przekonaniem możemy powiedzieć, że Statut Kaliski jest najstarszym pomnikiem polskiego prawodawstwa tej epoki i stał się kamieniem węgielnym wszystkich innych praw polskich dla Żydów. Statut Kaliski jest fundamentem polskiej tolerancji wobec braci Żydów, w przeciwieństwie do tego, co działo się w minionych czasach w Europie zachodniej. Szanowni państwo, w „Gazecie Kaliskiej” z 2 czerwca 1929 r. czytamy, co następuje – Jak wiadomo w dniach 4 i 5 czerwca 1929 r. w salach Rady Miejskiej będzie wystawiony Statut Kaliski, iluminowany rękopis artysty-malarza Artura Szyka. Za piękną iluminacją, przedstawiającą dzieje Polski, za wydobyte tego prastarego zabytku należy się artyście Szykowi głęboka wdzięczność. Tak było napisane w gazecie. W 1928 r. pochodzący z Łodzi malarz, Artur Szyk opublikował bibliofilskie wydanie Statutu Kaliskiego dedykowane Józefowi Piłsudskiemu. Zawiera ona tekst przywilejów w 9 językach, po łacinie, w języku polskim, hebrajskim, jidysz, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim z ilustracjami wykonanymi przez artystę. Miniatury odnoszą się bądź bezpośrednio do poszczególnych artykułów dokumentu, bądź stanowią ilustrację wydarzeń z tysiącletniej historii Żydów w Polsce, ukazuje on także wkład Żydów do rozwoju gospodarki, kultury Polski, do walk narodowo-wyzwoleńczych. Statut Kaliski Artura Szyka wystawiony w 1929 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie, w 1931 r. w Londynie, Genewie, Paryżu, Nowym Jorku oraz Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, stając się prawdziwą sensacją artystyczną. W ostatnim czasie Statut Kaliski wystawiony był w Krakowie w Pałacu Sztuki, w październiku tego roku podczas III Kongresu Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski pt. „Dawna Rzeczypospolita, historia, pamięć, dziedzictwo”. Statut i przepiękne iluminacje autorstwa Artura Szyka, wzbudziły po raz kolejny ogromne zainteresowanie i podziw. Chciałbym też państwa poinformować, że ten dokument przybrany w dostojną i przepiękną szatę iluminowanego rękopisu, został wydany drukiem staraniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przekazany wszystkim polskim placówkom dyplomatycznym na świecie. Bez wątpienia możemy stwierdzić, że Statut Kaliski w tej formie spełnia rolę głosiciela dobrego imienia Polski poza jej granicami i pokazuje Polskę jako kraj gościnny i tolerancyjny. Szanowni państwo, niech mi będzie wolno na koniec mojego wystąpienia zaprezentować fragmenty wypowiedzi znanych nam osób, jako przesłanie do dalszych działań na drodze pielęgnowania relacji polsko-żydowskich. Św. Jan Paweł II podczas wizyty w Synagodze Większej w Rzymie w 1986 r. mówił – Gotowi jesteśmy do pogłębiania dialogu w duchu lojalności i przyjaźni z wzajemnym poszanowaniem naszych najgłębszych przekonań. Prof. Szewach Weiss, Honorowy Obywatel Miasta Kalisz, były Ambasador Izraela w Polsce powiedział – Jestem wdzięczny wam, w Kaliszu i w całej Polsce, że właśnie wy, Polacy fantastycznie współpracujecie z gminami żydowskimi. Statut ma ogromną symboliczną wymowę. To dowód na to, że Polska to jedyny kraj, który już w XVIII w. pokazał swoją otwartość na naród żydowski. Chciałbym podziękować za to, że macie dla nas olbrzymią duszę, otwarte serce. O nadzwyczajnej tolerancji religijno-społecznej Polaków świadczy choćby fakt, iż przed holokaustem, w II wojnie światowej 75% obywateli pochodzenia żydowskiego żyjących w Europie, mieszkało w Polsce, bo właśnie tu byli traktowani najbardziej demokratycznie. Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich powiedział – Statut Kaliski pokazuje starą, prawdziwą twarz Polski. Polski otwartej, sprawiedliwej, łączącej ludzi,

a nie dzielącej. Kalisz powinien być dumny, że właśnie tutaj, kilkaset lat temu pisemnie zagwarantowano Żydom wiele praw. Szanowni państwo, niech ta inicjatywa Ministerstwa Spraw Zagranicznych rozstawia Polskę, dobre imię Polski, niech przelamuje kłamliwe i bolesne dla nas stereotypy, niech walczy z nieprawdziwymi informacjami o rzekomych polskich obozach koncentracyjnych, czy rzekomym polskim współudziale w holokauście, niech sławi nasz kraj, niech sławi Kalisz, dziękuję państwu.

III. Wystąpienie prezydenta Miasta Kalisza Grzegorza Sapińskiego.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu prezydenta Miasta Kalisza, Grzegorza Sapińskiego.

Grzegorz Sapiński – kilka słów o Kaliszu. Kalisz to miejsce, w którym jesteśmy, przywołuje na myśl bardzo dawne czasy, a dokładnie okres II w. naszej ery, kiedy narodziła się tutaj Calisia. Były to lata, gdy Majowie wznosili pierwsze świątynie w postaci piramid, a Rzym osiągnął swój największy rozkwit. Tak jak wtedy Calisia promieniowała swym potężnym blaskiem, tak i teraz Kalisz inspiruje i zaskakuje swoją oryginalnością. Oczy naszych przodków patrzyły na te okolice tak, jak aktualnie spoglądają nasze, bo współczesny Kalisz i starożytna Calisia to jedna i ta sama przestrzeń, właśnie ta, w której dziś jesteśmy. Zniknęła cywilizacja Majów, upadło Cesarstwo Rzymskie, a Calisia – Kalisz wciąż żyje, jest równie silna i świeża jak na początku naszej ery. Witam serdecznie w pięknym Kaliszu, jedynym w swoim rodzaju miejscu w sercu Polski, gdzie niezwykła historia spotyka się z nowoczesnością i gospodarnością. To dla nas zaszczyt gościć państwa w najstarszym według Jana Długosza mieście w Polsce. O mocnych stronach Kalisza historycznego, kulturalnego i przedsiębiorczego mogą państwo przekonać się dzięki ministrowi Janowi Dziedziczakowi, który jest pomysłodawcą przedsięwzięcia. Panie ministrze, dziękuję wraz z całym miastem, wszystkimi mieszkańcami za możliwość promocji naszego regionu. Zanim jednak przedstawię państwu naszą ciekawą ofertę kulturalną i gospodarczą, zaprezentuję kilka ciekawostek o początkach Kalisza. Mówi się o Kaliszu, że jest najstarszym polskim miastem, to w istocie skrót myślowy, odnoszący się do faktu posiadania przez Kalisz najstarszej spośród wszystkich polskich miast, pisanej metryki wystawionej przez Klaudiusza Ptolemeusza. Calisia leżała na słynnym Szlaku Bursztynowym, a ponieważ nie ma żadnych wątpliwości, że szlak ten przebiegał przez tereny dzisiejszej ziemi kaliskiej, wielu naukowców i historyków identyfikuje tę starożytną osadę z Kaliszem. W ostatnim czasie do kaliskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej, dzięki finansowemu wsparciu miasta, trafiło wyjątkowe wydawnictwo. Jest to pomnikowe dzieło kartograficzne autorstwa Klaudiusza Ptolemeusza. Egzemplarz pochodzi z 1562 r. Wydanie zawiera 3 mapy świata, 27 map Europy, 9 map Afryki, 19 map regionalnych Azji oraz 6 map obu Ameryk. Dzieło Klaudiusza Ptolemeusza podaje zestawienie niemal 8 tys. nazw geograficznych, częściowo ze współrzędnymi. Wśród nich wymieniona i zaznaczona na jednej z map także Calisia. W Kaliszu historią się po prostu oddycha. Mnóstwo tu reliktyw przeszłości. Urokliwe kamienice, kościoły, wąskie uliczki, skrywające niejedną tajemnicę. Żeby poczuć jedyną w swoim rodzaju atmosferę miasta trzeba koniecznie odwiedzić jego zabytkowe centrum.

O każdej porze roku warto wejść na wieżę ratuszową. Z platformy widokowej można podziwiać jedyną w swoim rodzaju panoramę Kalisza. Prawdziwym skarbem jest park miejski, jedno z najstarszych tego typu miejsc w Polsce. Rozciągający się w ramionach rzeki Prozny (w sumie ponad 24-hektarowy) zieleniec to jeden z najcenniejszych kaliskich zabytków. Współczesny Kalisz to prężnie rozwijające się 100-tysięczne miasto. Dorównuje, a czasami zaskakuje nawet najlepsze miasta na świecie pod względem produkcji części silników lotniczych, pianin, fortepianów, mebli, firan, wyrobów haftowanych, tkanin, przypraw, majonezów, dodatków do dań, czy wreszcie wafelków i innych słodyczy. Podam tylko jeden przykład. Niemal w każdej sekundzie, gdzieś na świecie startuje bądź ląduje samolot napędzany silnikami Pratt&Whitney. W każdym z nich znajdziemy część, która została wyprodukowana w Kaliszu. Bezrobocie na terenie miasta i powiatu kaliskiego, jak również dwóch innych powiatów graniczących z naszym miastem na prawach powiatu, jest rekordowo niskie i oscyluje wokół 3%. Kaliskie firmy potrzebują profesjonalistów, specjalistów, stąd starania i wielomilionowe nakłady finansowe na szkolnictwo zawodowe. Stawiamy na nowoczesną, proekologiczną komunikację miejską, jeszcze w tym miesiącu będą jeździć u nas autobusy miejskie z napędem hybrydowym. Sukcesywnie przybywa ścieżek rowerowych. Miasto poszerza ofertę kulturalną. Są organizowane liczne koncerty i festiwale – najważniejsze z nich to koncerty z gwiazdami klasy światowej, Ogólnopolski Festiwal Zespołów Muzyki Dawnej Schola Cantorum, Kaliskie Spotkania Teatralne, Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych. Za sprawą muzyki i filmu w sezonie letnim przez centrum miasta przewijają się tysiące melomanów i miłośników kina plenerowego. W naszym mieście działa blisko 40 zakładów zajmujących się branżą muzyczną. Firmy te czynią Kalisz wyjątkowym miejscem na mapie świata. Instrumenty z naszego miasta trafiają do ponad 30 krajów na całym świecie. W tej chwili znajdują się u nas na przykład zabytkowe fortepiany króla Tajlandii, Ramy X, który oddał te instrumenty do renowacji w ręce firmy Kowalczyk Piano z Piotrowa, tuż obok Kalisza. Zanim powrócą na dwór królewski zabrzmią w Kaliszu na jedynym takim koncercie w Państwowej Szkole Muzycznej. Tradycje fortepianmistrzowskie w grodzie nad Prosną sięgają XVIII wieku. Trudno nie wspomnieć także o Technikum Budowy Fortepianów, jednej z trzech tego typu placówek w Europie, które w ciągu 61 lat działalności wykształciło ponad 1200 doskonałych stroiciele fortepianów oraz pianin. Dlatego dziś nie sposób wyobrazić sobie Kalisza bez tak rozwiniętego przemysłu muzycznego. Kalisz to miasto Świętego Józefa, którego radni miejscy wybrali na Opiekuna i Patrona Miasta, najpierw w 1756 r., a następnie – w 1997 r., co potwierdziła Stolica Apostolska. W najbliższą sobotę grudnia w kaliskiej Bazylice rozpocznie się Nadzwyczajny Rok Świętego Józefa Kaliskiego, który ogłosił pod koniec sierpnia tego roku Ojciec Św. Franciszek, na prośbę biskupa Edwarda Janiaka, ordynariusza Diecezji Kaliskiej. Nasze miasto zachwyca kolejnych gości, którzy doceniają swoisty klimat miejsca i jego urok. Dopiero co gościliśmy wspaniałego muzyka Richarda Bonę na koncercie symfonicznym z Filharmonią Kaliską, dodam – jedyną filharmonią w Polsce, poza Filharmonią Narodową, z nagrodą Grammy, a także muzyków jazzowych z całego świata. Myślę, że to dobra tradycja, bo rok temu mieliśmy wyjątkowe wydarzenie, jakim był koncert na 21 koncertowych fortepianów, które podziwiano również w wielu miejscach na świecie. Jak wspominałem, tradycja łączy

się tu z nowoczesnością. W okresie rzymskim przez Kalisz przechodził Szlak Bursztynowy, a więc trasa w rodzaju wielkiej magistrali, prowadząca z Imperium Rzymskiego ku wybrzeżom Bałtyku. Dzisiaj Kalisz czeka na budowę naszego współczesnego szlaku, czyli drogi S12 dla Kalisza i powiatu, który będzie arterią łączącą nasz region z całym światem, dla wzajemnego poznania, zrozumienia i zjednoczenia. A dodam na marginesie, jako ciekawostkę, że w roku 1900, kiedy budowano kolej warszawsko-kaliską, wybudowano ją w 7 miesięcy. Od niedawna mamy nową identyfikację wizualną. Zgodnie z nią kierujemy się historią, tradycją i gospodarnością. Te trzy słowa klucze najdokładniej określają nasze działania. Kalisz to historia, tradycja, gospodarność. Dziękuję pięknie, że wybrali państwo Kalisz. Warto tutaj dopisać swoją historię.

IV. „Statuty kaliskie” – wykład dra nauk prawnych Adama Plichy.

Przewodniczący podkreślił, iż nadszedł czas na zaprezentowanie dokumentu, który przed laty zapewniał ochronę prawną, wolność osobistą, wolność podróżowania i handlu oraz swobodę wyznania. Dotyczył zatem wartości ponadczasowych. Przewodniczący zaprosił obecnych na wykład dra nauk prawnych Adama Plichy pt. „Statuty kaliskie”.

dr Adam Plichta – *pozwolą państwo, że od razu przejdę do tematu mojego wystąpienia, przy czym w dość komfortowej sytuacji się znalazłem, ponieważ większość informacji, którą miałem państwu przekazać, już przekazał pan przewodniczący oraz pan minister, za co dziękuję. W związku z tym jako swoje zadanie postawię nieco sprobować te hasła, które już usłyszeliśmy o Statutach Kaliskich. Zanim jednak o samych statutach, muszę poczynić kilka uwag wstępnych, ponieważ by uniknąć pułapki ahistorycyzmu, który polega na tym, że współczesne konotacje nakładamy na pojęcia zaprzeszłe, bo o takich musimy mówić w kontekście średniowiecza, to jest błąd polegający na tym, że nie potrafimy właściwie zinterpretować sensu wydarzeń, zdarzeń, czy też pomników historii, czy pomników kultury z tak odległego czasu, jak Statuty Kaliskie. Po pierwsze zatem chcę, by państwo mieli świadomość, że historia ustroju państwa, państwa średniowiecznego i treść ustroju państwa była znacznie, znacząco się różniła od tego, w jaki sposób dzisiaj interpretujemy to hasło – ustrój państwa. Otóż w okresie, w którym Statuty Kaliskie były wydawane, musimy mówić o państwie patrymonialnym, czyli państwie prywatno-prawnym, w którym nastąpiło zupełne zamazanie sfery publicznej i sfery prywatnej, co mogło doprowadzić np. do tego, że doszło do rozbicia dzielnicowego, mianowicie w drodze testamentu dokonano podziału ziem należących do władcy Polski, w związku z tym akty prawne wydawane w tamtym czasie również należy utożsamiać z osobą władcy, a nie z jakimś innym zobiektywizowanym podmiotem, jakim dzisiaj jest państwo. Drugi element, który należy mieć na uwadze w myśleniu o Statutach Kaliskich, to są źródła prawa w średniowieczu, otóż prawo w tym rozumieniu, w jakim dzisiaj je intuicyjnie chwytamy, znacząco różniło się w średniowieczu, otóż źródłem podstawowym prawa w średniowieczu było prawo zwyczajowe, tzn. to prawo, które przez uzus, przez zwyczaj było praktykowane. Akty prawne, jak Statuty Kaliskie, nie miały na celu stanowienia prawa, czy też inaczej, czy*

mówiąc ściślej, głównym zadaniem wydawania statutów, czy przywilejów w okresie średniowiecza, nie było stanowienie prawa, nie było wytwarzanie, stanowienie nowej normy prawnej, ale jedynie potwierdzeniem normy, która już funkcjonowała w społeczeństwie, w związku z tym to, że Statuty Kaliskie mają rodowód z 1264 r., wcale nie znaczy, że prawa tam zapisane zostały ustanowione i obowiązywały dopiero od tego roku. Raczej to świadczy o tym, że prawa te były już przestrzegane znacznie wcześniej. Trzeci element, który należy mieć na uwadze, to jest brak dokumentu źródłowego, otóż nie dysponujemy, tak jak chociażby inne państwa ościenne, dokumentem epoki. Statuty Kaliskie znamy z przekładów, zatem znamy z metaźródeł, to oczywiście rodzi pewne problemy natury takiej, jaka była faktyczna treść Statutów Kaliskich, skoro nie mamy dokumentu źródłowego, a znamy go jedynie z przedruków. Historycy wieku XIX, którzy bardzo wnikliwie badali temat, doszli m.in. do przekonania, że potwierdzenie Statutów Kaliskich z 1453 r., o którym mówił pan minister, zostało odwołane już w kolejnym roku, w 1454 r., dlatego ponieważ źródłem potwierdzenia tychże statutów był falsyfikat zawierający normy prawne, których faktycznie nie zawierał pierwotny tekst, w związku z tym brak dokumentu źródłowego również w nauce prawa, w nauce historii prawa, w naukach historyczno-prawnych rodzi tego typu problem, jaki był faktyczny tekst pierwotny, czy zawierał 36 artykułów, czy może większą ilość artykułów. Czwarty element to jest to, o czym już słyszeliśmy, mianowicie znajomość Statutów Kaliskich pochodzi od konfirmacji, czyli potwierżeń, które następowały w kolejnych latach. Ja tutaj wypisałem te konfirmacje, pan minister część z nich już wymieniał i widzimy, że te konfirmacje następowały do samego końca historii I Rzeczypospolitej, aż do Stanisława Augusta Poniatowskiego, który jeszcze w 1765 r. potwierdził fakt obowiązywania Statutów Kaliskich na terenie całej ówczesnej I Rzeczypospolitej. Chcę również, by państwo utożsamiali fakt konfirmacji, czyli potwierdzenia obowiązywania statutów jako właśnie zupełnie inne podejście do źródeł prawa, do pojęcia źródeł prawa. Fakt potwierdzenia odznaczał odnowienie tego zwyczaju, który cały czas istniał w społeczeństwie. Pojęcie prawa stanowionego, czyli prawa pozytywnego, to jest w ogóle pojęcie znacznie późniejsze, w związku z tym kolejne konfirmacje potwierdzały, że na terenie ówczesnych granic I Rzeczypospolitej te przepisy obowiązywały. Najstarsze wydania statutów pochodzą z XVI w., co oczywiście jest pewną pochodną tego problemu drugiego, o którym mówiłem, czyli brak dokumentu źródłowego, dopiero dwa wieki później, dopiero dwa stulecia później doszło do wydania w formie książkowej Statutów Kaliskich, ale w wersji potwierdzonej przez Kazimierza Wielkiego. Najstarsze wydania Statutów, Jana Łaskiego, są z 1506 r., jeszcze w XVI w. doszło do dwóch wydań dzieła Jana Przyłuskiego. Nawiązując do wypowiedzi pana przewodniczącego o bezprecedensowym charakterze Statutów Kaliskich, muszę jednak powiedzieć państwu, że Statuty Kaliskie w większości opierały się na innych aktach prawnych, co nie jest deprecjacją ich wartości, a jedynie świadczy o tym, że pewien trend nadawania statutów istniał w całej u Wspólnej Kulturowo Europie i dowodzi, że Polska Piastowska dołączając do grona państw zachodnich do świata chrześcijańskiego, przejmowała wzorce kulturowe stamtąd pochodzące. Otóż Statuty Kaliskie wzorowane były na wcześniejszych aktach prawnych, analogiczne statuty wydał Cesarz Fryderyk II dla Żydów mieszkających w Wiedniu w 1238 r., Książę Fryderyk Bitny dla Żydów austriackich w 1244 r. i co najważniejsze, o czym za moment, Król Bela IV dla Żydów węgierskich w 1251 r. oraz

Król Przemysław Ottokar dla Żydów czeskich w połowie XIII w. Statuty Kaliskie zaś przecinają tę chronologię, którą tutaj państwu podałem, ponieważ tuż po momencie wydania aktów, Statutów Kaliskich przez Księcia Bolesława Pobożnego, Piastowie Śląscy wydali analogiczne statuty dla Żydów zamieszkujących ich ziemie, był to Henryk Probus, Henryk Głogowski, Henryk Wrocławski, byśmy powiedzieli oraz Bolko Świdnicki, jeszcze w XIII w. Na kolejnych slajdach przedstawiłem państwu te dokumenty źródłowe stanowiące bazę dla Statutów Kaliskich, one zachowały się w oryginale, w przeciwieństwie do naszych Kaliskich Statutów. – W dalszej kolejności prelegent objaśniał slajdy, będące częścią prezentacji, stanowiącej załącznik do niniejszego protokołu – Jest to przywilej Cesarza Fryderyka II, to z kolei jest przywilej Księcia Fryderyka Bitnego, a to przywilej Króla Beli IV. Jest to szczególnie istotne, ponieważ jak państwo zobaczą Bolesław Pobożny, Król Bela IV był teściem Bolesława Pobożnego. Poprzez pewną koincydencję czasu i porównanie komparatystyczne treści normatywnej statutów oraz przywileju Króla Beli IV można powiedzieć, że Statuty Kaliskie z dużym prawdopodobieństwem wzorowały się na przywileju Króla Beli IV. Otóż Król Bela IV poślubił Marię Laskarinę w 1218 r., z tego związku narodziła się córka Jolenta Helena, która została poślubiona w 1256 r. przez Bolesława Pobożnego, natomiast Statuty Kaliskie mają metrykę 1264 r. Łatwo zatem, znaczy jest mocno uprawdopodobniona zatem wersja, że Statuty Kaliskie w sposób bezpośredni w linii prostej jakby dotyczyły tego przywileju, jaki dał dla Żydów węgierskich Król Bela IV. Jeśli chodzi o samą treść normatywną statutów, to trzeba powiedzieć, że istotnie uważa się, że pierwotny tekst statutów, z tym założeniem, o którym mówiłem wcześniej, składał się z 36 artykułów, sporządzony był w języku łacińskim i tak jak inne pomniki prawa tamtego czasu pozbawiony był tych cech jurysprudencji jaką dał starożytny Rzym. Jest to rzecz wspólna dla wszystkich pomników prawa doby średniowiecza, więc nie jest zarzutem względem konkretnie Statutów Kaliskich, ale trzeba odnotować brak podziału na części, brak systematyki wewnętrznej, niejednorodność techniki prawodawczej, szeroki różnorodny zakres normowania oraz wymieszanie norm ogólnych i kazuistycznych, czyli norm generalno-abstrakcyjnych i norm kazuistycznych. Jest to typowe dla pomników prawa średniowiecza i tak jak mówiłem, nie może być przedmiotem zarzutu względem akurat tego pomniku prawa, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę ten element, o którym mówiłem wcześniej, otóż w 80% treść Statutów Kaliskich jest tożsama z treścią wcześniejszych statutów, tych Cesarza, Księcia Fryderyka Bitnego i przede wszystkim Króla Beli, przy czym wszystkie te akty zawierały w większości jednakową treść. Statuty Kaliskie Księcia Bolesława Pobożnego nie zawierały w tym zakresie szczególnych odmienności, jednakże ta część odmienna Kaliskich Statutów odnosiła się do trzech elementów – po pierwsze, co może być nieco zaskoczeniem dla państwa, łagodniejszą karę dla przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu Żydów, otóż Statuty Kaliskie w tym zakresie odnosiły się do wymiaru kary zwyczajowo przyjętej w prawie ziemskim, co w konsekwencji prowadziło, że wymiar kary, dzisiaj byśmy językiem współczesnego języka karnego powiedzieli, ustawowy wymiar kary, faktycznie był niższy. Drugi element, to w Statutach Kaliskich brak jest regulacji co do wysokości maksymalnego oprocentowania pożyczek, pożyczek, które były przedmiotem wielu przepisów Statutów Kaliskich oraz podmiotem rozstrzygającym spory sądowe nie był król tylko książę, bądź działający w jego imieniu wojewoda. Te trzy odmienności stanowią o tych ok. 20% ilościowej zmiany

normatywnej w stosunku do innych statutów ówczesznie pojawiających się w Europie. Dokonałem pewnej takiej analizy ilościowej, bardzo uproszczonej na potrzeby tego wystąpienia, treści normatywnej tych statutów i tu widzą państwo uzasadnienie tej tezy o różnorodności normatywnej tych statutów, otóż dominowały przepisy prawa procesowego oraz prawa karnego, transparentne również były przepisy dotyczące prawa cywilnego materialnego i ochrony dóbr osobistych, oczywiście dobra osobiste są częścią prawa cywilnego materialnego, ale uważałem za konieczne, żeby je wyodrębnić. Statuty Kaliskie zawierały również przepisy, które dzisiaj byśmy nazwali normami prawa ustrojowego, w innych opracowaniach są, uważam, nieprecyzyjnie nazywane normami prawa wyznaniowego, jak również, co ciekawe, zawierały jedną normę prawa karnego wykonawczego, panie dziekanie. Zawierały również pewne typy czynów zabronionych w trybie wykroczeń. Całość stanowi o 36 artykułach, tutaj, dla tych z państwa, którzy szybko dokonali zsumowania tych wszystkich przepisów, dopowiem, że faktycznie suma tych przepisów daje liczbę 37, a to dlatego, że jeden przepis, uważałem za konieczne rozdzielenie go na dwie normy, bo istotnie zawierał pewien typ legislacji rozczłonkowanej, w której jeden przepis zawiera co najmniej dwie normy prawne. I tutaj, jeśli chodzi o generalną treść tych statutów, tak jak mówię, nie różniącą się od innych aktów prawnych wydawanych w ówczesnej Europie, to o tym już dość precyzyjnie i zgodnie z prawdą powiedział pan przewodniczący oraz pan minister. Jakby trzy zasadnicze elementy tych statutów, a mianowicie poddanie władzy księcia, honorowanie zasad religii żydowskiej oraz swobody gospodarcze dawały efekt w postaci autonomii prawnej i warunków do rozwoju. I tutaj zestawiając ten element, należałoby się zastanowić, co zatem stanowi ten element, jaki był element dystynktywny, co odróżniało Statuty Kaliskie od innych statutów, np. Statutów Króla Beli IV. Otóż trzeba powiedzieć, że w sensie normatywnym niewiele, czy też z goła nic i to jest element, który trzeba mieć na uwadze myśląc o pomnikach prawa średniowiecza, otóż nie można interpretować stosunków społecznych z perspektywy juryscentrycznej, czyli poprzez pryzmat prawa, ponieważ, tak jak powiedziałem, nie istniało pojęcie prawa stanowionego. Prawa wydawane przez książąt, czy przez króli, były potwierdzeniem istniejących praw, a zatem nie ta perspektywa, jaka często dotyka prawników, którzy chcieliby całość stosunków społecznych interpretować przez pryzmat prawa, a jedynie okoliczności kulturowe, historyczne, społeczne, stanowią o prawidłowym rekonstruowaniu norm ówczesznie obowiązujących. Porównując te warunki polskie do warunków istniejących w Europie zachodniej i południowej, które determinowały wystąpienia antyżydowskie, o których też już wcześniej wspominałem, trzeba powiedzieć o co najmniej dwóch elementach, mianowicie przestrzennym wyłączeniu terenów I Rzeczypospolitej z obszaru krucjat, które od samego początku do samego końca historii krucjat, zresztą historii bardzo niejednorodnej, były zawsze katalizatorem wystąpień i pogromów antyżydowskich w Europie, powiedzielibyśmy dzisiaj, zachodniej i południowej oraz brak zasadniczo wyłączenia terenów I Rzeczypospolitej doby Kazimierza Wielkiego z obszaru epidemii dżumy, straszego kataklizmu, który pochłonął około połowy populacji ówczesnej Europy. Otóż przez koincydencję pewnych planowych i jak to w życiu, pewnego przypadku, elementów, obszar Królestwa Polskiego Kazimierza Wielkiego był wyłączony z tej hekatombi, te planowe elementy to były działania Kazimierza Wielkiego, który objął granice swojego królestwa ścisłym przestrzeganiem zasad, powiedzmy, higieny i wpuszczaniu

obcokrajowców, a drugi element, jak to w życiu, element może przypadkowy, wynikał z pewnych przekonań co do powiedzmy kociej natury, takiej, która nie nakazuje tępienia tychże kotów, co było bardzo powszechne w Europie zachodniej. Te wszystkie elementy, a te dwa, które wymieniłem, stanowią oczywiście o niewyłącznym katalogu przestank, na podstawie których te dzieje tolerancji religijnej w Polsce są tak chlubną kartą, spowodowały bardzo miły dla nas, nas współczesnych, to określenie Polin, czyli miejsca odpoczynienia, tej historii bardzo pięknej z pewnej legendy, gdy Żydzi uciekający z terenów obecnie Cesarstwa Niemieckiego, przybywający na teren Królestwa Polskiego, doświadczali tej krainy odpoczynienia. Istotnie tutaj zakładali kolejne gminy i stanowili o części bardzo bogatej spuścizny historyczno-kulturowej I Rzeczypospolitej. Jeśli chodzi o statuty w kulturze to już też pan minister wyprzedził moją wypowiedź, przede wszystkim zawdzięczamy obecności w kulturze wiekopomnej pracy Artura Szyka, który poświęcił cały swój majątek, całe swoje zdrowie fizyczne, pracując w Paryżu przez, bodaj, 2 czy 3 lata nad ilustracją Statutów Kaliskich, popadając w nędzę i biedę i tylko dzięki pomocy zaprzyjaźnionej bohemy francuskiej, ale także Polaków mieszkających w Paryżu, był w stanie ukończyć to dzieło. I tutaj widzimy przykładowe karty wydań Statutów Kaliskich autorstwa Artura Szyka z XX w., wydania dedykowanego Józefowi Piłsudskiemu, którego Artur Szyk utożsamiał jako obrońcę przed tą tradycją, powiedzmy, polityczno-kulturową, która stanowiłaby opozycję względem tej tradycji, jakiej bardzo silnym elementem, czy takim stygmatem są przywileje kaliskie. Jeśli chodzi o Statuty Kaliskie w literaturze zagranicznej, w ogóle w świadomości kulturowej zagranicznej, to przeprowadziłem pewną taką kwerendę, może nie bardzo pogłębioną, ale z niej mi wyszło, że Statuty Kaliskie są znane jako obiekt kultury, jako pomnik prawa, są obecne, pojawiają się w bardzo wielu publikacjach zagranicznych, to jest oczywiście bardzo wąski wycinek tychże publikacji. Są zatem znane, o nich w środowiskach naukowych, popularyzatorskich, często się mówi, zawsze w pozytywnym kontekście. I na sam koniec, nawiązując również do słów pana przewodniczącego, o bezprecedensowym charakterze Statutów Kaliskich oraz do słów pana ministra o tym, że Statuty Kaliskie mogą stanowić pewną markę, poprzez którą po pierwsze promuje się wartość kultury polskiej, a po drugie stanowi pewien oręż obronny względem niestusznych ataków, co do antysemickiego podłoża kulturowego Polski, chcę powiedzieć o dwóch elementach – po pierwsze co do bezprecedensowego charakteru statutów, to myślę, że państwo już zdają sobie sprawę z uwagi na specyfikę średniowiecza, że możemy mówić o bezprecedensowej tradycji przestrzegania tych statutów, a ściślej mówiąc bezprecedensowej tradycji tolerancji religijnej, niewynikającej wcale z tych statutów, ale wynikających z bardziej głębiej zinternalizowanych przekonań natury społecznej, czy kulturowej. Natomiast co do wykorzystania Statutów Kaliskich jako pewnej marki polskiej, muszę powiedzieć, że istotnie Statuty Kaliskie noszą w sobie ten potencjał i też, ściślej mówiąc, cała tradycja I Rzeczypospolitej, kraju tolerancyjnego, cieszącego się z wieloetnicznej złożoności i bogactwa kulturowego, stanowią na pewno bardzo silną markę i przestankę do tego, żeby imię Polski rozstawiać, również wykorzystując te argumenty i przestanki natury historycznej. Dokonałem również pewnej kwerendy, w jaki sposób Statuty Kaliskie funkcjonują, czy funkcjonują, po pierwsze i w jaki sposób w kontekście, powiedzmy, dyplomatycznym, w kontekście dyplomatycznym i muszę powiedzieć, że nie znalazłem jakichkolwiek materiałów, natomiast, co interesujące, np. hasło Kalisz – nazwa

naszego miasta, pojawia się w trzech kontekstach w raportach sporządzonych przez Departament Stanu Stanów Zjednoczonych, który sporządza co roku tzw. Human Rights Reports, czyli po prostu raporty o przestrzeganiu praw człowieka i w tychże raportach, jak się okazuje, Kalisz jest przedmiotem zainteresowania trzech raportów z początku lat dwutysięcznych i jeszcze z 2011 r. Pojawia się trzy razy niestety w negatywnym kontekście, raz w świetle ul. Handlowej i roszczeń co do nieruchomości, raz w kontekście zniszczenia 9 nagrobków żydowskich na cmentarzu oraz raz w kontekście napisu, od razu z dodaniem, że on został zamazany, powiedzmy o charakterze jawnie antysemickim, również z cmentarza kaliskiego. Zatem trzy konteksty, w trzech kontekstach Departament Stanu uznał za konieczne powiedzenie o Kaliszu właśnie w tym negatywnym świetle i uważam, że to też jest wyzwanie dla Instytutów Polskich, które po pierwsze oczywiście mają takie zadanie, żeby promować polską kulturę zagranicą, ale również żeby to promowanie miało wydźwięk też taki dyplomatyczny, żeby przeciwdziałać temu, żeby chociażby nazwa Kalisz pojawiała się jedynie w kontekście negatywnym, tak jak w Human Rights Reports, trzech dokumentach Stanów Zjednoczonych. Dziękuję państwu.

Przewodniczący – mam nadzieję, że nie mamy żadnej wątpliwości, że słuchaliśmy wykładu dra nauk prawnych, to pierwsza moja uwaga, taka refleksja, a druga, którą się chciałem z państwem podzielić odnośnie Statutów Kaliskich to taka, że władcy kaliscy, rodzina Bolesława i Jolanty to właśnie taka rodzina, która była gotowa przygotować taki dokument i egzekwować go na podstawie prawa. Historia o tych osobach wypowiedziała się w ten sposób – Jolanta jest świętą, błogostawioną Jolantą, a Bolesław nosi przydomek Rycerski, czyli Pobożny, a więc myślę, że to jest olbrzymia wartość dla Kalisza i od razu też powiem, że to taki przykład naprawdę bardzo dobrej rodziny.

V. Wręczenie Statutu Kaliskiego przez ministra Jana Dziedziczaka.

Przewodniczący oddał głos ministrowi Janowi Dziedziczakowi – teraz będę miał przyjemność wręczyć, oczywiście pierwszą osobą, której wręcę tą przepiękną kopię, będzie pan prezydent Miasta Kalisza, bo jakże mógłby być inny adresat. Drodzy państwo, oczywiście Statut Kaliski to początek drogi. Jak słyszeliśmy start był w wielu miejscach w Europie, w Kaliszu miał miejsce polski start. Nasz powód do dumy to to, co działo się później, ta wielowiekowa tradycja tolerancji, prawda?, niestety nie wszyscy ten piękny start w innych krajach tak pięknie jak Polacy wykorzystali. Szanowni państwo, pozwolę sobie pokazać naszą kopię. Szanowni państwo, panu prezydentowi pozwolę sobie przekazać z życzeniami, żeby ten statut służył naszej Rzeczypospolitej, dobremu imieniu Polski, ale także, żeby właśnie nazwa Kalisz od tej pory na świecie w raportach dyplomatycznych była przedstawiana pozytywnie. Waga tego statutu, tej tradycji jest niewspółmierna nawet do jakiegoś niestosownego, niedopuszczalnego incydentu, więc niech się Kalisz kojarzy jak najlepiej, bo na to zasłużył – podkreślił minister, wręczając Statut Kaliski prezydentowi Miasta Kalisza oraz przewodniczącemu Rady Miejskiej Kalisza.

VI. Zamknięcie obrad.

Dobiegła końca dzisiejsza uroczystość. W związku z wyczerpaniem porządku obrad, przewodniczący zamknął posiedzenie XLV Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Kalisza, proponując gościom widok Kalisza z wieży kaliskiego ratusza. Następną, XLVI sesja, odbędzie się o godz. 11:00.

*Przewodniczący
Rady Miejskiej Kalisza
/.../
Andrzej Plichta*

Sporządziła:
30.11.2017 r. E Pastuszek